

Bez tytułu

Nr 9 2015/16
(171)
KWIECIEŃ
CENA 2 ZŁ

MISTRZ PISMAKÓW 2009

Na polu
krokusów
str. 4

str. 11

Wiwat maj, trzeci maj

Górski
odpoczynek
str. 8

Rozrabiaki ze zgranej paki - kolejny odcinek

Ach co to był za ślub

Witajcie rozrabiako maniacy! Dzisiaj zobaczycie jak wyglądał ślub Pana Lordzińskiego i Pani Bigos.

Wiem, wiem nie możecie się już doczekać, ale czekaliście już miesiąc poczekacie jeszcze chwilę.

Panie i Panowie, Chłopcy i Dziewczęta
oto tajne archiwum naszej gazetki,
czyli ŚLUB LORDZIŃSKICH.

Był to 24 kwietnia 2016 roku i zarazem już 5 ślub Pana Lordzińskiego. Nasze rozrabiaki ubrane były elegancko i szykownie, nie można było powiedzieć tego o Józiu, który ubrany w odświętny dres nie widział w tym nic dziwnego, w końcu to ODŚWIĘTNY DRES, a nie zwykły. Gdy tylko dopatrzyła to Stefa, słabo się poczuła. Dla dobra jego ukochanej nasz dresowy Józiu przebrał się w dżinsy, w czarno-granatową koszulę i tenisówki, aby jeszcze bardziej uszczęśliwić swoją miłość, Józiu przesmarował włosy żelem i ułożył je najładniej jak potrafił. Stefa widząc naszego wystrojonego niczym z żurnala Józia pocałowała go ze szczęścia, a zawstydzony Józiu dostał omdlenia. Nasi nowożeńcy spóźnieni byli już o godzinę (jak się później okazało powodem tego spóźnienia był problem z suknią Pani Bigos, która nie chciała się zapiąć). W końcu po wielu trudach i po godzinie spóźnienia Pan dyrektor i Pani Bigos wsiedli do karety i ruszyli do kościoła, a za nimi wszyscy uczniowie, czyli łącznie 467 gości. Ceremonia była bardzo elegancka do poki ksiądz Pudzianowski nie zapytał: „Jeśli ktoś jest przeciwny temu związkowi niech powie albo zamilknie na wieki”. Na to Józio krzyknął: - Ja! - Dlaczego młodzieńcze? - No bo jak Bigos pobierze się z dykiem wszystko będzie inne, cała szkoła się zmieni, a to wszystko przez moją winę z pierwszym wybrykiem przepraszam, tak bardzo

Bez tytułu

Zespół redakcyjny:
Tomek Ratułowski,
Kinga Chramiec,

Małgorzata Leja, Joanna Leja, Oliwia Knapczyk, Anna Łuszczek, Adrian Migacz, Julia Leja, Maja Haberny, Julia Kowalczyk, Magdalena Wirmańska, Katarzyna Krupa.

Opieka redakcyjna oraz przygotowanie graficzne: Jan Głabiński. **Wydawca:** Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem, tel: 018 26 58 128. **Strona internetowa:** <http://ciche-zspg1.pl/>



przepraszam. Wtem wtrącił się Pan Lordziński: - Po pierwsze nie dyrek tylko szanowny, miłosierny, bardzo przystojny, a jakże łaskawy i szlachetny Szanowny Pan Julian Lordziński. A po drugie nie będziesz mi mówił smarkaczu co mam robić, a co nie. Proszę kontynuować księżu Pudzianowski. Pani Bigos zachwycona chciała dźwignąć bukiet, który wcześniej spadł na ziemię. Dźwigając go guzik Pani Bigos nie wytrzymał i wystrzelił prosto w brzuch księdza, który momentalnie spadł na ziemię i duchowny zaczął związać się z bólu. Na szczęście Pani Krysia była na miejscu, wyciągnęła więc swoją gigantyczną torbę pierwszej pomocy i ogromnymi szczypcami z całych sił próbowała wyciągnąć złoty guzik z pępka księdza. Po godzinnej męce Pani Krysia w końcu wyszarpała guzik. To było nic w przeciwieństwie do tego, że nasza Pani Bigos bez sukni była w samych majtkach i staniku. Józiu po prostu pękał z radości i tarzał się po ziemi, Stefa śmiała się z reakcji Józia, Tadzik zasłonił oczy podśmiewając się, a Tośka właśnie rozwiązywała w swojej głowie pytanie: Jak to się mogło stać? Pani Bigos rzecz jasna musiała się przebrać z resztą Pani Krysia też gdyż była cała spocona. Po przebraniu się naszej Panny Starej (jak to powiedział Józiu) i Pani Krysi goście ruszyli za nimi do restauracji o nazwie „Brzuszek Łakomczuszek”. Wystrój tamtejszych wnętrz był okropny, ale widocznie naszym nowożeńcom się podobało. Pan Lordziński chciał podziękować i wezwał Panią Krysię, następnie zaprowadził ją za tort, aby nikt ich nie zauważył. Później chwycił Panią Krysię i pocałował ją, niestety akurat w tym momencie Józiowi zachciało się wojny na tort i jednym ruchem wyrzucił go na podłogę, a Pani Bigos w tym cudownym momencie zobaczyła jak jej cudowny mąż ją zdradza i z całej siły uderzyła swego męża w policzek, aż 5 zębów mu wyleciało.

Julka Kowalczyk
Ciąg dalszy nastąpi...

Witajcie ponownie! Pewnie jak zauważyliście w poprzednim numerze naszej ukochanej gazetki pojawiła się nowa wróżka. Otóż historia tego jest taka, że wróżki: Oliwia, Magdalena, Joanna, Julia i wróż Adrian oraz ja, czyli Julia (Julka) gryzą się o to, aby w tym numerze to on/ona napisała/napisał, co tam słyhać w gwiazdach. Zapewniam Was, że nasza ekipa szkolnych wróżbitów jest gotowa, aby w każdym numerze zaskakiwać was różnorodnością naszych gwiazd.



Wodnik. Tym razem Cię uszczęśliwię. Poznasz dziewczynę/chłopaka, który będzie idealny/idealna dla Ciebie. Będziecie się idealnie dogadywać, a wszyscy zazdrości będą wam takiego związku. Gdy nareszcie skończycie szkołę wyruszyście w podróż dookoła świata. O i prawie bym zapomniała to wszystko rozpocznie się od tego jak ty pożyczysz jej/jemu książkę do chemii. Więc uważaj komu ją pożyczysz.



Ryba. Szczęście nie zawsze jednak dopisuje wtedy kiedy akurat nam go potrzeba. Mam dla ciebie złą wiadomość, wasz związek zostanie naruszony przez najładniejszą osobę w szkole. Twoja druga połówka zostanie zaproszona przez tą osobę do chińskiej restauracji. Okazało się jednak, że osoba ta jest jednym wielkim burakiem, co oznacza, że wasz związek zostanie nienaruszony. Nie mówiłam przecież, że nie będzie szczęśliwy amerykański The End.



Baran. Pojedziesz na koncert twojego wymarzonego zespołu Zakopandy. W dodatku od teraz będą przytrafiały Ci się same dobre rzeczy, np. w Góralskim Mam Talent zajmiesz pierwsze miejsce albo będziesz miała najlepsze oceny w szkole. Miarka z chudnięciem się przebrała, schudłaś już 20 kg i pomimo trudu, który wkładasz w to aby zgrubnąć, jedząc 10 schabowych dziennie i 8 paczek lodów nie możesz zgrubnąć. W przyszłości spełnią się twoje marzenia w byciu modelką.



Byk. W tym miesiącu lepiej nie przychodzić do szkoły. Nauczyciele upatrzą sobie tylko jedną osobę, której pomimo złego zachowania będą dawać dobre oceny, a ty najlepszy uczeń w szkole zostaniesz odrzucony przez los jedynym powodem, abyś jeszcze żył jest 1

czerwca. Potem będzie już tylko lepiej, będziesz gwiazdą szkoły. Pamiętaj więc nigdy się nie poddawaj i miej nadzieję w PANDACH.



Bliznięta. Twoje życie, czyli sprzątaczkę na zawołanie, upały, plaża i homary w majonezie już zaczynają Ci się nudzić, a więc ochoczo zabierasz ze sobą sumę, która Ci pozostała, wsiadasz w samolot i przejeżdżasz do Polski, budując najnowocześniejszą szkołę w Europie. Dajesz uczniom wolne do końca budowy szkoły. Gdy powrócą do szkoły, czekają ich latające ławki, pomieszczenia na drzemkę, stolówka z lodami od Żarneckiego, homary w majonezie, godzinne przerwy, 30 - minutowe lekcje, najmiłsi nauczyciele świata, którzy dają lizaki za dobrą ocenę i w szkole tej nie ma takiej oceny jak 1, są tylko 5 i 6. Rok szkolny trwa tam 6 miesięcy, a co najważniejsze szkoła ta jest ZA DARMO.



Rak. Lubisz być uszczęśliwiony/uszczęśliwiona, niestety twoi znajomi tego nie lubią, odwracają się od Ciebie, a ty sama bez przyjaciół czujesz się smutno. Następnym razem pomyśl o tym co mówisz, twój język zbyt często bywa jak łopata. Pewnego dnia od swojej koleżanki dowiadujesz się co mówili o tobie twoi przyjaciele, robi ci się przykro, gdyż to same przykre rzeczy postanawiasz walczyć o siebie i na następny dzień każdemu kogo napotkasz rozpowiadasz plotki na temat twoich byłych przyjaciół. Skutek jest zły i łądujesz u dyrektora.



Lew. Jesteś waleczny/waleczna, twoje życie jest trudne do czasu gdy pewnego dnia ruszają naboru do „Mam talent” Pakujesz swoje rzeczy i jedziesz. Dostajesz się i wygrywasz 100.000.000.000.000 dolarów. Zostajesz jednak w Polsce i stajesz się znaną piosenkarką country. Pewnego dnia jednak postana-

wiasz zmienić swój zawód i zostać zawodniczką corridy. Pieniądze z „Mam talent” przeznacysz na górę cukierków.



Panna. Wygrasz szkolny konkurs na najładniejszy strój wiosenny. Będziesz miała masę fanów, a każdy będzie chciał mieć twój autograf. Twoje stroje będą biły rekordy na sprzedaż, będziesz najslawniejszą projektantką mody. Twoje stroje będą proste, szykowne, ładne i tanie. Gdy będziesz przechodziła ulicami wszyscy będą ubrani w twoje projekty. Twoje nowe kolekcje będą podbiły świat. I pomyśl to wszystko zaczęło się od szkolnego konkursu.



Waga. Jesteś sprawiedliwa i zdecydowana. Niestety jednego dnia twoja moc sprawiedliwości stanie przeciwko tobie. Byłaś świadkiem jak twoja przyjaciółka kradnie ze sklepu buty warte 1000zł. Sumienie nie daje Ci spokoju, więc zgłaszasz kierownikowi sklepu, że widziałaś jak ktoś kradnie buty. Kierownik szczerze dopytuje się ciebie wielu rzeczy, ty jednak dla dobra przyjaciółki uciekasz ze sklepu. Policja jednak cię znajduje i w końcu pod presją mówisz, że to sprawka twojej przyjaciółki. Dostaje karę i nie chce cię już więcej znać.



Skorpion. Jesteś skłócona ze swoją mamą. Klótnia ta wybuchła z powodu twoich ocen. Ty jednak jesteś uparta jak osioł i ani trochę nie chcesz się poprawić. Mama też nie chce odpuścić zagrożenia ci, że jeśli nie poprawisz tych ocen zabroni spotykać ci się z koleżankami. Uważa ona, że twoje koleżanki mają na ciebie zły wpływ. Za groźbą tą posłusznie słuchasz mamy i poprawiasz wszystkie oceny. Mama w nagrodę kupuje ci psa.



Strzelec. Bardzo chciałabyś/chciałbyś dostać telefon.

Niestety, twoi rodzice ci na to nie pozwalają bo uważają, że na niego nie zasługujesz. Buntujesz się i postanawiasz sama/sam sobie go kupić. Ukrywasz go już pół roku, ale jednego dnia zapominasz, że masz go w kieszeni i idziesz do mamy. Schylając się, twój telefon wypada na dywan, nie zauważasz go, ale mama już tak. Masz karę i nigdzie nie możesz wychodzić.



Koziorożec. Lubisz węże, sama nawet dwa posiadasz. Są to Boa dusiciel i Anaconda. Pewnego dnia nauczycielka matematyki przyłapuje cię na ściąganiu, daje ci jedynkę bez możliwości poprawy. Denerwujesz się i podrzucaś małego Boa dusiciela do torebki pani. Okazało się, że zamiast Boa podrzucaś pani małe dżdżownicę. Nikomu nic się nie stało, a ty masz przez rok pomagać sprzątacze.

wasza wróżka Julia



FOT. ELŻBIETA KOWALCZYK

Tradycja... Znać to za mało, aby wiedzieć co to za tradycja trzeba to po prostu przeżyć.

Pewnie każdy z was zna nasze cudowne powiedzenie, że „W każdy piątek do zielonych świątek”. W sumie na mnie wylano już ok. 5 litrów wody. Sądzę, że ta tradycja to zwyczaj też i naszej szkoły. Tradycja ta wywodzi się od Śmigusa Dyngusa. Od kilku tygodni wracam ze szkoły cała mokra, co tydzień zaś widzę jak klasy gimnazjalne szurają mopem po podłodze. W pokoju nauczycielskim jest niezły zbiór takich butelek różnych kolorów i z różnymi sposobami przebić. Nauczyciele trzymają je pewnie na zapas jakby któregoś z uczniów korko-

Julka Kowalczyk

FOT. JAN GLABIŃSKI



Za nami sprawdzian klasy szóstej i egzaminy gimnazjalne. Co ciekawe, według obecnego rządu Prawa i Sprawiedliwości tegoroczny sprawdzian był ostatnim, jaki pisali szóstoklasiści. O zaniechaniu pisania egzaminów zewnętrznych w gimnazjum na razie nie słychać. Wyniki kl. VI już 27 maja.



FOT. KATARZYNA STEKAŁA

W dniu 10 kwietnia po Mszy św. o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Miętustwie odbyło się przedstawienie pt. „Mały, Wielki Karol”. Przedstawienie zorganizowała grupa apostolska pod kierunkiem ks. Przemysława Ciosa oraz animatorów: Katarzyny Szczerby, Kornelii Marszałek i Renaty Bednarz. Przedstawiono sceny z życia małego Lolka, który dążył do świętości. W przedstawieniu występowały postaci: rodzina Karolka, jego kolega oraz wróżki. Na koniec zaśpiewaliśmy piosenkę pt. „Moje miasto Wadowice”. Julia Leja

FOT. MONIKA RATULOWSKA



W Wieliczce w dn. 1-3 kwietnia odbył się X Memoriał Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza. To godny sposób uczczenia dwóch świetnych zawodników z Polski i godnych sportowców, którzy zmarli w tragicznych wypadkach. Przez to luty stał się czarnym miesiącem polskich rajdów. W sobotę 2 kwietnia tata zabrał nas do Wieliczki. Chciał pokazać jak jeżdżą zawodowcy. Atrakcją wieczoru był Cholek. Pokazał swoją nową furę na rok 2016, która ma prawie 600 koni. Jest to Ford Fiesta st. Przepelniało mnie radość i szczęście, że mogłem tam przebywać i patrzeć na zawodowców. W powietrzu czuć było spaloną gumę i benzynę. Czasami wydawało się, że wypadną na zakręcie, lecz z ich umiejętnościami ciężko było wypaść z toru. Ten kto tam był nigdy tego nie zapomni. Adrian Migacz

FOT. KATARZYNA STEKAŁA



Tegoroczna wiosna jak na razie pogodowo taka sobie, a to słońce, potem deszcz, a nawet śnieg. Na szczęście mogliśmy się nacieszyć jak co roku pięknymi polami krokusów, który i blisko szkoły naszej nie brakuje. Na krokusy wybrali się uczniowie z zerówki.



FOT. ANITA BELICKA

Gmina Czarny Dunajec, przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego, także w roku 2016 realizuje małopolski projekt pn. „Już pływam”, który jest skierowany do uczniów nie umiejących pływać, z klas od I do VI szkoły podstawowej. Uczestniczą w nich uczniowie naszej szkoły. Zajęcia odbywają na miejskim basenie w Nowym Targu.



FOT. KATARZYNA STEKAŁA

W piątek 22 kwietnia odbyła się zbiórka w ramach akcji Pola Nadziei. Nasze wolontariuszki Gosia i Kinga rozdawały piękne żonkile w zamian za każdy grosz wrzucony do puszeki. Zebrane pieniądze prześlemy na pomoc podopiecznym fundacji im. Adama Worwy w Nowym Targu. Wszystkich chętnych dziękujemy za przyłączenie się do szlachetnej akcji oraz wsparcie.

- Zawsze Maćka wspierałam w wyprawach. Nigdy nie powiedziałam mu, aby nie jechał. Widziałam, jak wiele radości z nich czerpie, z oglądania świata z takich wysokości - mówi w rozmowie z Tomaszem Ratulowskim i Janem Głabińskim Ewa Dyakowska - Berbeka.



FOT. JAN GŁABIŃSKI

- Może Maciek miałby mi za złe, że tyle opowiadam - zastanawia się żona Macieja Berbeki

Wspomnienie żony o himalaiście Macieju Berbecie

Widziałam Maćka w katedrze świata

Tomasz Ratulowski, Jan Głabiński: Pamięta Pani szczególnie upominek, który mąż przywiózł Pani i dzieciom po jednej z tak wielu wypraw?

Ewa Berbeka: Takich przedmiotów jest bardzo wiele w naszym domu. To są niezwykle pamiątki po światowych szczytach - miejscach, którymi Maciek się zachłystywał. Pamiętam, że po słynnej pierwszej wyprawie zimowej w Pakistanie dostał od prezydenta tego kraju dywan. Innym razem z Nepalu przywiózł chłopcom słonie nepalskie. Jako absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zawsze wybierał piękne i nie byle jakie rzeczy. Chłopcy przywiązywali do nich niesamowitą wagę. Kilka dni temu szukali nawet tych swoich słoni, aby zabrać je do swoich już domów i pokazać własnym dzieciom.

Pasja męża była właściwie wyniesiona z domu. Ojciec, wujek i młodszy brat również swoje życie poświęcili górcom. Czy synowie kontynuują rodzinną tradycję?

W pewnym sensie tak, ale na pewno nie wspinają się ekstremalnie, nie jeżdżą w wysokie góry. Maciek już w wieku 15 lat był w Himalajach i na innych wyprawach. Nasi chłopcy uczestniczyli w wyprawach, ale bardziej treningowych. Oczywiście jeżdżą na nartach, kochają Tatry i tam się chętnie zapuszczają, w miejsca które Maciek im pokazał. Chłopcy są w ogóle bardzo do Maćka podobni fizycznie. Każdy w jakiś sposób kroczy śladami taty. Jasiek za rok będzie kończył stolarstwo w naszym zakopiańskim Liceum im. Antoniego Kenara. Pozostali chłopcy są już jego absolwentami. Krzysiek skończył rzeźbę, Staszek lutnictwo, a Franek rzeźbę.

Wspólnie razem z synami wybraliście się po śladach męża w okolicę Broad Peak. Czy ta wizyta w tym szczególnym dla was miejscu pozwoliła pogodzić się z sytuacją i spokojnie zacząć żyć dalej?

Trzeba się było pogodzić z tą sytuacją od samego początku. Wiele o tym mówili też chłopcy. Staszek podkreślał, że wizyta w bazie na Broad Peak nas na pewno uspokoiła. Myśmy stamtąd wrócili wszyscy jakby trochę od-

mienieni. Prościej jest jak ktoś odchodzi i to wszystko się dzieje, następują po sobie kolejne namacalne punkty. Myśmy tego nie mieli. Kiedy minęły dwa lata czułam, że musimy tam pojechać, że to jest taki najwyższy czas, że nie ma tego co odwlekać. Najpiękniejsze jest to, że dotarliśmy tam wszyscy razem.

Chcieliśmy mieć wokół siebie ciszę, wokół tego co się stało. To nam było bardzo potrzebne, dzięki temu jestem spokojna o siebie, o chłopaków

Ma Pani w sobie niezwykle dużo pokory i wrażliwości, mówiąc, że nie czuje pani żalu do gór, które Maćka zabrały. I nie zaczyna też Pani tischnerowskiego wadzenia się z Bogiem.

Tak naprawdę pierwszy o tym powiedział mi Franek. Do mnie też to później dotarło. Myśmy od samego początku nikogo nie oskarżali, nie chcieliśmy rozdzierania szat, wycofaliśmy się z wrzawy medialnej. Chcieliśmy mieć wokół siebie ciszę, wokół tego co się stało. To nam było bardzo potrzebne, dzięki temu jestem spokojna o siebie, o chłopaków.

Z drugiej strony bramy nieba dla męża otworzyły się chyba w wymarzonym dla niego miejscu.

Nieraz sobie o tym myślę, zwłaszcza, że Maciek nie wyobrażał sobie odejść gdzieś w szpitalu, leżąc pod kropłówką. Zdaliśmy sobie z tego sprawę w czasie naszej wyprawy na Broad Peak. Uczestniczył w niej przyjaciel Maćka ks. Grzegorz Harasimiak. Kiedy bardzo wyczerpani i zmęczeni po kilku dniach wyprawy, uczestniczyliśmy w Mszy św. pod Broad Peak ks. Grzegorz podzielił się z nami taką refleksją, że tylko ludzie wielcy mogą spoczywać w takich katedrach świata, które rozpościerały się przed

nami w nieskończoność. W jednej z nich był Maciek. Te słowa, tam właśnie wypowiedziane wciąż postają dla mnie niezwykle ważne.

Razem szliście przez życie, razem wbijaliście czekany, aby wspinać się dalej, pomimo przecież tylu trudności. Opowieści o mężu, waszych relacjach odbieramy też jako poradnik dla związków młodych ludzi, którzy tak łatwo puszczają się tej wspólnej liny.

Wiele osób po spotkaniach promocyjnych podchodzi do mnie i mówi, że przeze mnie ma zaranowaną noc. Bo książkę „Jak wysoko sięga miłość?” przeczytali od razu. Często stwierdzają to kobiety, które też pokochały himalaistów. Oznacza to, że pewnie odnajdują coś ważnego dla siebie. Osobiście nie potrafię wytłumaczyć, dlaczego młodzi ludzie tak łatwo się zniechęcają, tak łatwo puszczają się właśnie tej wspólnej liny. Mogę mówić tylko o swoim związku z Maćkiem. Po Zakopanem krąży nawet anegdota, że z awantur w naszym domu można się było po prostu uśmieć. Najczęściej sprzecaliśmy się przy montażu wystaw. Jednak dochodziliśmy do porozumienia. Maćka jak wiadomo często nie było w domu. I może to zabrzmieć dziwnie, ale i to bardzo cementowało nasze małżeństwo. Bo zawsze wszystko było od nowa, na świeżo. Wspierałam Maćka w wyprawach, nigdy nie powiedziałam mu, aby nie jechał. Widziałam, jak wiele radości z nich czerpie, z oglądania świata z takich wysokości.

Życie po Broad Peak

Ewa Dyakowska - Berbeka jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych. Związana zawodowo m.in. z zakopiańskim Teatrem Witkacego. Artystka, autorka kolaży. Wdowa po Macieju Berbecie, który w marcu 2013 r. zginął na Broad Peak. Niedawno ukazała się książka autorstwa zakopiańskiej dziennikarki Beaty Sabały - Zielińskiej, która jest rozmową z Ewą Dyakowską - Berbeką. Pełny tytuł publikacji brzmi: „Jak wysoko sięga miłość. Życie po Broad Peak”.

Gimnazjalne potyczki w Czarnym Dunajcu

Bacowanie w teorii i praktyce

Kilka tygodni temu postanowiliśmy się podjąć wyzwania wystartowania w potyczkach gimnazjalnych.

W tym roku tematem było bacowanie. Niektórym z nas temat ten był bardzo bliski, niektórym zaś bardzo odległy. Ale wspólnymi siłami daliśmy radę. Wiele tygodni prób i nauki przyniosły oczekiwane efekty. Już z samego rana 28 kwietnia udaliśmy się do szkoły w Czarnym Dunajcu. Pierwszą konkurencją było malowanie. Drugą było uporządkowanie w odpowiedniej kolejności przy wypro-



FOT. JAN STĘKAŁA

wadzeniu owiec w hale. W trzeciej trzeba było wyjaśnić pojęcia. Przy tych konkurencjach nie stresowaliśmy się, ale kiedy trzeba było odegrać scenkę mocno się zdenerwowałam, tak samo jak przy śpiewie. Potem były pytania. Chyba najtrudniejsza konkurencja. Losowa-

liśmy pytania za 2 pkt, bo „bez ryzyka nie ma zabawy”. Potem było zgadywanie regionalnych potraw, a na końcu ponownie pula pytań. W rezultacie uzyskaliśmy 24,8pkt. Tylko o 0,1pkt więcej od Czarnego Dunajca! Bardzo się ucieszyliśmy, że zdobyliśmy takie osiągnięcie dla naszej szkoły. Następnie jury ponownie podliczyło punkty, a w tym czasie zadawano dodatkowe pytania. Kiedy szkoła z Czarnego Dunajca udzieliła wyczerpującej odpowiedzi na pytanie jedna z pań postanowiła im przydzielić 2 dodatkowe punkty. Byliśmy bardzo zdenerwowani, ale jeszcze bardziej zadowoleni. Następnie nastąpiło rozdanie nagród. Okazało się, że to jednak my zdobyliśmy pierwsze miejsce! Bardzo się cieszymy!

Natalia Rafacz

Powstańcza ortografia

27 kwietnia w Szkole Podstawowej w Podczerwonym odbył się Międzyszkolny Konkurs Ortograficzny - Ortolandia 2016.

Brałam w nim udział razem z Martyną Łosiniecką z klasy III. Kiedy dojeżdżałyśmy na miejsce rozpoczął się krótki apel na temat konkursu. Organizatorzy zapowiedzieli, że gościem spotkania będzie ks. Michał Iwan, autor książki pt. „Powstanie Chochołowskie”. Następnie udaliśmy

się do sal, w których odbył się konkurs. Naszym zadaniem było napisanie dyktanda, którego treść dotyczyła Powstania Chochołowskiego. Staraliśmy się wywiązać z tego zadania jak najlepiej. Na pamiątkę udziału w konkursie otrzymaliśmy książkę ks. Michała Iwana wraz z dedykacją autora.

Julia Leja



FOT. PIOTR DURA

W takim składzie pojechaliśmy do Podczerwonego. Powyżej: Nasza reprezentacja w Czarnym Dunajcu

• Bez tytułu str. 6, nr 9/2015-2016 •

Wyróżnienie dla „Bez tytułu”

Znamy już wyniki ogólnopolskiego konkursu „Pokaż nam swojego Patrona” zorganizowanego przez Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie. Aby wziąć udział w konkursie należało zredagować gazetkę szkolną poświęconą patronowi szkoły. Stąd przygotowaliśmy specjalny numer „Bez tytułu”, który nie był w sprzedaży. Nasza redakcja w konkursie zdobyła wyróżnienie.

Młodzież zapobiega pożarom

Młodzież Zapobiega Pożarom - gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Wzięło w nich udział 37 uczniów szkół z terenu Gminy Czarny Dunajec. Konkurs odbył 30 marca 2016 r. w Urzędzie Gminy Czarny Dunajec. Naszą szkołą reprezentował Tomek Ratułowski.

Muzykowanie na Duchową Nutę

Już po raz 32. w Czarnym Dunajcu odbył się popularny konkurs upamiętniający słynnego muzykanta podhalańskiego Andrzeja Knapczyka - Ducha - „Muzykowanie na Duchową Nutę”. Celem muzykowania jest propagowanie muzyki góralskiej, a w szczególności twórczości muzycznej słynnego muzykanta podhalańskiego Andrzeja Knapczyka - Ducha z Cichego Wielkiego. W kat. dziecięcej w grupach śpiewaczych wyróżnienie zdobyli „Mali Miętusianie”. W kat. młodzieżowej - instrumentalistów I miejsca zajął Szymek Wyrostek. W tej samej kat. w grupach śpiewaczych „Mali Miętusianie” zajęli III miejsce.

Laurka dla mamy

Jak co roku zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie „Laurka dla mamy”. Zasady uczestnictwa: 1. Konkurs jest przeznaczony dla dzieci w wieku od 5 do 9 lat. 2. Temat konkursu „Laurka dla Mamy” 3. Technika prac - dowolna. 4. Format prac - A5. 5. Każda praca powinna zawierać następujące informacje: imię i nazwisko autora, wiek, klasa; placówka, adres, telefon, e-mail; imię i nazwisko nauczyciela pod kierunkiem, którego uczeń przygotował pracę. 6. Praca ma być

samodzielna. 7. Termin i miejsce nadsyłania prac: do 20 maja 2016 roku na adres S.P. w Cichem z dopiskiem „Laurka dla mamy”. Nasi uczniowie oddają prace pani Anicie Belickiej. Najlepsze prace zostaną nagrodzone dyplomami i nagrodami rzeczowymi.

Szóstka z czytelnictwa

W piątek 29 kwietnia w Szkole Podstawowej w Pieniążkowicach odbył się IX Międzyszkolny Konkurs Czytelniczy ze znajomości lektur oraz V Międzyszkolny Konkurs Pięknego Czytania sprawdzający umiejętność czytania na głos. W konkursie ze znajomości lektur uczestnicy do rozwiązania mieli test z pytaniami w formie otwartej i zamkniętej. Obowiązującą książką do przeczytania w kategorii II-III były „Pięciopisaczki” autorstwa Wandy Chotomskiej. Z kolei w konkursie sprawdzającym umiejętność czytania na głos, oceniana była technika czytania, na którą składały się m.in. płynność i tempo czytania, prawidłowa dykcja, a także werbalna interpretacja czytanego tekstu. - Bardzo się stresowałam, jednak okazało się, że byłam najlepsza i zostałam mistrzem pięknego czytania. Jestem bardzo, bardzo szczęśliwa. W nagrodę dostałam, oczywiście książkę, ale ja przecież uwielbiam czytać! - podsumowuje Ania Leja, uczennica klasy trzeciej, uczestniczka i zwyciężczyni tegorocznej edycji konkursu.



XIII Majówka Papieska

XIII Majówka Papieska - Konkurs Góralskiej Pieśni Religijnej. W sobotę 7 maja, Sanktuarium MB Częstochowskiej na Bachledówce w Czerwionem wypełnił dźwięk góralskiej pieśni religijnej. Podczas XIII Majówki Papieskiej - Konkursu Góralskiej Pieśni Religijnej komisja przesłuchiwała 55 prezentacji przygotowanych specjalnie na tę okazję. W konkursie wzięli też udział zespoły „Mali Miętusianie”. W kat. soliści - gimnazja i szkoły średnie I miejsce zajęła Katarzyna Miętus. W kat. grupy śpiewacze - gimnazja i szkoły średnie III miejsce zajął także zespół „Mali Miętusianie”.

Alarm!

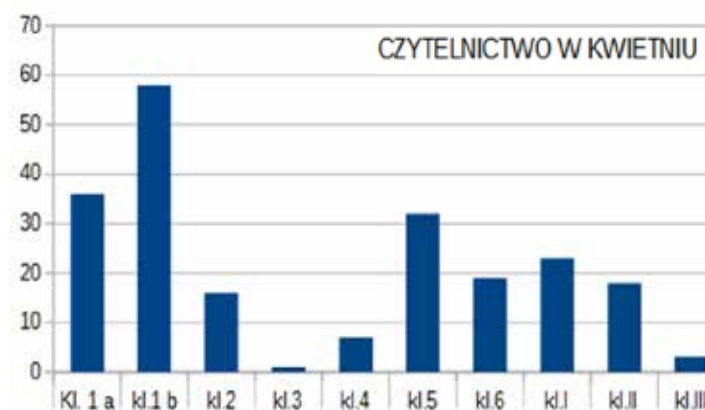
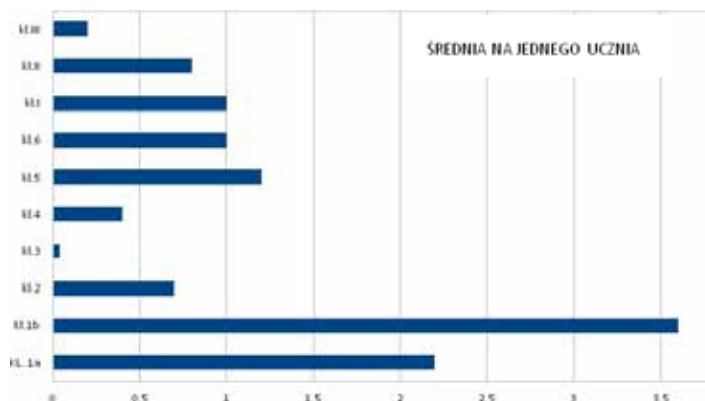
Spadek czytelnictwa!

Jest to niepojęte, bo mamy w naszej bibliotece literaturę najnowszą, zgodną z aktualnymi trendami, dostosowaną do wieku zarówno tych najmłodszych jak starszych uczniów naszej szkoły.

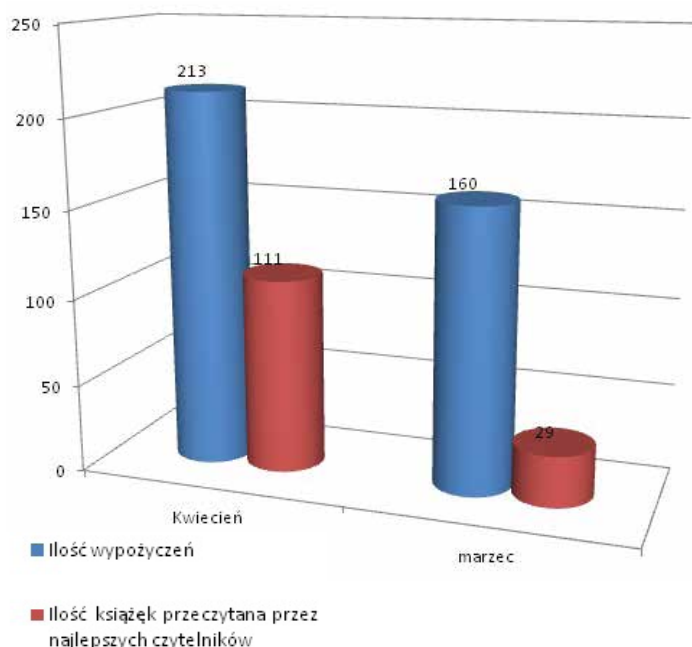
Drodzy Czytelnicy i inni użytkownicy biblioteki! Niestety czytelnictwo w naszej szkole nie wygląda dobrze. Jest to niepojęte, bo mamy w naszej bibliotece literaturę najnowszą, zgodną z aktualnymi trendami, dostosowaną do wieku zarówno tych najmłodszych jak starszych uczniów naszej szkoły. Czytelnictwo jednak spada, a do tego zauważyłam niepokojące symptomy, ale do rzeczy. W marcu przeczytaliście 160 książek, co niestety nie jest wynikiem imponującym - średnia na jednego ucznia wynosi 0,8. Jest to małutko, i możliwe, iż ucieszyłby mnie wynik kwietniowy, gdyby nie pewien niepokojący fakt. W marcu najczęściej czytały panie: Weronika Knapczyk z kl. 1a - 11 książek, Wiktoria Rzepka z kl. 1b - 11 książek, Kinga Chramiec z kl. II gim - 7 książek. Te trzy osoby przeczytały 29 książek co w stosunku do 160 stanowi 16,8 %, czyli faktyczna średnia na pozostałych czytelników wynosi 0,6 czyli jeszcze nie odbiega znacząco od całości wypożyczeń.

A jak to wygląda w kwietniu. Otóż w kwietniu przeczytaliście 213 książek co daje średnią 1,1 na jednego ucznia, czyli więcej niż w marcu, ale teraz zobaczcie ile czytają najlepsi kwietniowi czytelnicy. Weronika Knapczyk z kl. 1a - 17 książek, Kinga Knapczyk z kl. 1b - 16 książek, Wiktoria Rzepka z kl. 1b - 17 książek, Natalia Słodyczka z kl. 4 - 7 książek, Rafał Ratułowski z kl. 5 - 11 książek, Viola Słodyczka z kl. 5 - 9 książek, Adrian Kij z kl. 6 - 5 książek, Kinga Chramiec z kl. II Gim - 18 książek. Wyszło mi, że te 8 wymienionych wyżej osób na 207 uczniów naszej szkoły czyta 111 książek, czyli ponad połowę wszystkich wypożyczeń (dokładnie 52,1%). Oznacza to tym samym, że faktyczna średnia na jednego ucznia wynosi 0,5 książki, czyli pół książki na miesiąc. Ja jednak z analizy kart czytelnika wiem, że ogromna większość z Was nie czyta wcale. No cóż, skoro koniecznie chcecie się uwstecznić zamiast rozwijać to bardzo, bardzo smutne.

Pani Maria Tylka



Porównanie czytelnictwa w kwietniu i marcu



Niesamowite wydarzenia w Krakowie

Nagle zatrzymała nas policja. - Proszę panią ja jadę z uczniami na wycieczkę, za chwilę odjeżdża nam autobus, proszę nas puścić... A potem 160 km/h przez Stare Bystre.

Wycieczka w czwartek 28 kwietnia zapowiadała się jak każda inna, ale doszło do niespotykanych wydarzeń. Wraz z klasą wybraliśmy się do Krakowa w celu zwiedzania Wawelu i obejrzenia filmu „Bóg nie umarł 2”. Ja wraz z kilkoma rówieśnikami pojechaliliśmy z panem prywatnym autem do Nowego Targu w celu mniejszej ilości osób w busie publicznym. Nagle zatrzymała nas policja w stolicy Podhala. Chciała spisać numeracje pojazdu z powodu braku zapalonych świateł. Pan nie chciał, by wykonano tą czynność, więc powiedział: - Proszę panią ja jadę z uczniami na wycieczkę, za chwilę odjeżdża nam autobus, proszę nas puścić, ja was chwale w Gościu Niedzielnym, niech nas pani puści. Wstrząśnięta Pani policjant z mieszanymi uczuciami puściła nas. Gdy byliśmy już

ZDJEĆCIA JAN GLĄBIŃSKI

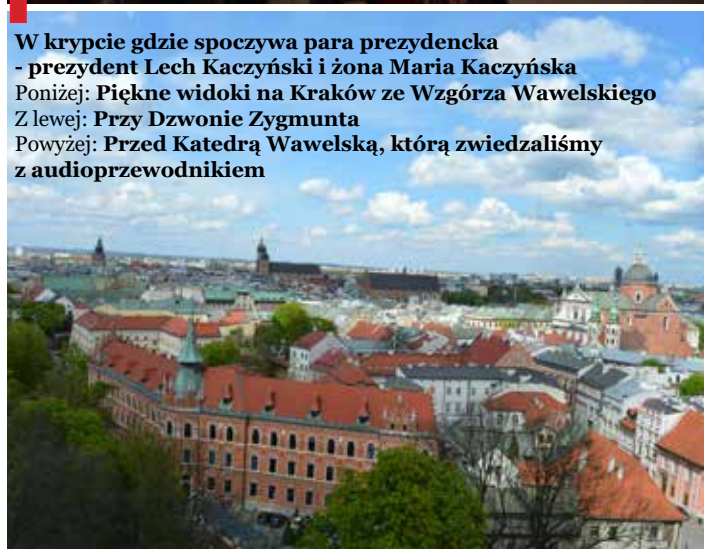


w Krakowie udaliśmy się do kina. Film był bardzo ciekawy lecz moim osobistym zdaniem lepsza była jego pierwsza część. W tramwaju było bardzo ciekawie. Rozmawialiśmy z osobą z Krakowa, która nam opowiadała o życiu w mieście i dała nam kilka rad na przyszłość, między innymi byśmy przyjechali się uczyć do tego miasta po czym wrócili na wieś. Lecz to nie koniec atrakcji w tramwaju. Ustapiliśmy miejsca osobom starszym, jak się później okazało mówili po angielsku i jako że my uczymy się tego języka od 1 klasy postanowiliśmy z nimi porozmawiać. Powiedzieli nam, że mówimy dobrze w tym języku, lecz musimy go jeszcze poćwiczyć. Na Wawelu było również ciekawie wraz z rówieśnikami zgubiłem się w katedrze. Ochrona pomogła nam odnaleźć grupę. W Galerii Krakowskiej chyba już trzeci raz tym dniu zgubiłem się, lecz tym razem w WC. Przez to między innymi spóźniliśmy się na Szwagropól do domu. Gdy przyjechał kolejny byliśmy już spóźnieni na busa do Cichego, więc dzwonił po rodziców. Ja jechałem z bratem mojego kolegi. Chciał się popisać przed nami i przez krótką chwilę jechał 160 km/h przez Stare Bystre.

Wojciech Krupa



W krypcie gdzie spoczywa para prezydencka - prezydent Lech Kaczyński i żona Maria Kaczyńska
 Poniżej: Piękne widoki na Kraków ze Wzgórza Wawelskiego
 Z lewej: Przy Dzwonie Zygmunta
 Powyżej: Przed Katedrą Wawelską, którą zwiedzaliśmy z audioprzewodnikiem



My, Tatry i przyroda

Dwie ważne osoby, które poznaliśmy to hrabia Władysław Zamoyski i św. Brat Albert (Adam Chmielowski).

W piątek 22 kwietnia odbyła się wycieczka do Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wyjechaliśmy spod szkoły o godzinie 8.00, a w drodze zabraliśmy ze sobą pana przewodnika. Tym razem mówiliśmy głównie o kulturze, niż naturze. Dwie ważne osoby, z którymi się zapoznaliśmy to hrabia Władysław Zamoyski i św. Brat Albert (Adam Chmielowski). Kuźnice to dzielnica Zakopanego, która leży w Dolinie Bystrej w środkowej części Tatrzańskiego Parku Narodowego. Byliśmy też w tamtejszej wozowni i pewnie myślicie, że oglądaliśmy wozy z

tamtych czasów - to nieprawda. Oglądaliśmy tam wystawę fauny, w której mieściły się sztuczne, nie ożywione zwierzęta wodne i lądowe. Przebywaliśmy także w pomieszczeniu, w którym były stare jeszcze czarno-białe zdjęcia i ich opisy. Po drodze zobaczyliśmy fontannę, której ogrodzenie wykonano z tatrzańskiego żelaza. Powiem wam też, że Tatrzański Park Narodowy będzie miał w tym roku aż 60 lat! Widziałem na tej wycieczce wiele fajnych i ciekawych rzeczy nawet relikwie samego Brata Alberta. Dzięki tej wycieczce zdążyłem się wiele nauczyć.

Adrian Migacz

Zdaniem taty ratownika

Skończyła się zima, za oknem już wiosna. Pogoda zachęca do spacerów i górskich wędrówek. Pamiętać jednak musimy, że w miesiącach kwiecienia i maja w górach mamy nadal warunki zimowe. Wybierając się na wycieczki powyżej górnej granicy lasu (powyżej 1500m) musimy liczyć się z tym, że na szlaku możemy napotkać śnieg oraz lód. W dalszym ciągu występuje zagrożenie lawinowe, a niektóre szlaki są nadal niedostępne dla turystów. Jeśli już mamy zamiar wybrać się w góry, odradzałbym wychodzenie w partie szczytowe (Czerwone Wierchy, Giewont, Świnica itp.). Polecałbym raczej wędrówki w Doliny Tatrzańskie lub na nie wysokie szczyty (Gęsia Szyja, Kopieniec, Sarnia Skala, Nosal). Nie zapomnijmy też o zabraniu na wycieczkę odpowiednio spakowanego plecaka, w którym znajdować się powinny: rękawiczki, czapka, ciepłe ubranie, latarka, jedzenie picie i peleryna przeciwdeszczowa. W obecnym czasie trzeba pamiętać, że mogą już wystąpić w górach wiosenne burze. Wszystkim wyruszającym na szlaki życzę rozważi, pogody i bezpiecznego wędrowania.

**Z górskim pozdrowieniem
przewodnik
Andrzej Stanek**

od przewodnika. Później poszliśmy pod skocznię, gdzie czekał na nas autokar. Była to bardzo wysoka skocznia, na której skałał dawny skoczek Adam Małyśz. Wycieczka była udana, bo dowiedzieliśmy się dużo rzeczy i z nową wiedzą wróciliśmy do szkoły.

**Julia Wesolowska
Gabriela Truchan
Amelia Liszka**

• Bez tytułu str. 9 nr 9/2015-2016 •

Zobaczyć Siklawice

**Pora na odpoczynek
Powyżej:
Grupowe zdjęcie z widokiem na Giewont
U góry:
Dziewczyny z klasy piątej na Kalatówkach**

Wszystkim polecamy wycieczki w góry, gdzie czeka na was dużo atrakcji.

Dn. 19 kwietnia wraz z całą klasą oraz zerówką byliśmy na wycieczce w Dolinie Strążyńskiej. Naszym przewodnikiem był pan Andrzej Stanek. Jest on bardzo zabawny, dowcipny oraz miły i razem z nim śpiewaliśmy hymn. Chętnie opowiadał nam historie związane z tą doliną. Dowiedzieliśmy się bardzo dużo rzeczy na temat gór. Zobaczyliśmy Giewont, a Pan Stanek opowiedział nam różne ciekawostki na temat krzyża. Po przerwie na posiłek poszliśmy nad wodospad Siklawica. Tam też zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się przy stoisku z pamiątkami. Na pocztówkach dostaliśmy autografy



Zakopower na Kasprowym Wierchu



Po koncercie wokalista Zakopower znalazł chwilę, aby z każdym z uczestników szczególnego koncertu zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie

Poniżej:

Sebastian Karpiel-Bułecka w trakcie pisania autografu dla naszej szkolnej redakcji. Autograf widzicie powyżej, pomiędzy tekstem

Z lewej: Na Kasprowym w połowie kwietnia istna zima!



Nasza dziennikarka uczestniczyła w kameralnym gronie w koncercie Sebastiana Karpiel-Bułecki na najwyższej scenie w Polsce.

W piątek 15 kwietnia wraz z panem Janem Głabińskim miałam przyjemność uczestniczyć w koncercie zespołu Zakopower. Zanim byliśmy na miejscu, przejechałam się kolejką górską na Kasprowy Wierch, gdyż tam właśnie miał odbyć się koncert. Było bardzo wysoko. Na początku trochę bałam się przejechać kolejką, ponieważ byłam tam pierwszy raz, ale gdy ujrzałam te piękne widoki szybko zapomniałam o tym. Było pięknie! Gdy byliśmy już na miejscu, chwilę poczekaliśmy i zaczął się koncert. Było

fantastycznie! Po koncercie, który trwał około godziny, muzycy rozmawiali z publicznością, dawali autografy, a także rozdawali swoje płyty. Ja także zdobyłam autograf, z czego bardzo się cieszę. Po koncercie spotkałam pana Marcina Wojciechowskiego, dziennikarza Radia Zet, który podarował mi płytę z piosenkami, hitami tego radia. Gdy wróciłam z koncertu byłam bardzo szczęśliwa. Na pewno nigdy nie zapomnę o tym wydarzeniu.

Oliwia Knapczyk

*Dla
Gazetki z Cichego
ZAKOPOWER
S. Karpiel-Bułecki*



ZDJEŃCIA JAN GŁABIŃSKI

Jak zamieniliśmy się w Polan

Szkolny hol zamienił się na średniowieczny dziedziniec zamkowy.

Dnia 14 kwietnia 966 roku książę Mieszko I przyjął chrzest i od tego momentu Polska do dziś jest krajem chrześcijańskim. Z tej racji w naszej szkole 14 kwietnia odbył się konkurs na najlepszy strój średniowieczny. Na początku odbył się pokaz, w którym wszyscy dumnie prezentowali swoje stroje, m.in. strój księcia, handlarza, księżnych, dworek. Były naprawdę pomysłowe. Podczas krótkiej przerwy jury wybierało zwycięzcę, natomiast uczniowie

głosowali komu przyznać nagrodę publiczności. Następnie zostały ogłoszone wyniki. Pierwsze miejsce zdobył Kamil Basiorska z kl. II gimnazjum, drugie miejsce zdobyła Kinga Chramiec z kl. II gimnazjum, a trzecie zdobył Patryk Rafacz z kl. III gimnazjum. Zostały również przyznane wyróżnienia. Nagrodę publiczności przyznano Patrykowi Rafaczowi. Wszyscy zwycięzcy jak i publiczność byli bardzo zadowoleni.

Oliwia Knapczyk



W skupieniu oglądamy program artystyczny

Powyżej:

Kamil Basiorska jako średniowieczna postać

Na dole:

Ks. Przemek sprawdza wiedzę naszych gimnazjalistek



ZDJĘCIA JAN GLĄBIŃSKI



ZDJĘCIA JAN GLĄBIŃSKI

Na gitarze gra Szymek Wyrostek, a śpiewają jego koleżanki z klasy Ponížej: Wszyscy uczestnicy rekolekcji w Spytkowicach

Witaj maj, trzeci maj

Za nami obchody 225 rocznicy uchwalenia

Konstytucji 3 maja.

Dnia trzeciego maja jest obchodzone w Polsce święto konstytucji, które mogliśmy przeżywać w szkole 29 kwietnia w piątek. Zaczęło się tradycyjnie od wniesienia pocztu szkoły i odśpiewaniu hymnu narodowego. Następnie uczniowie z kl. I gimnazjum świetnie zagrali swoje role w okolicznościowym przedstawieniu. Akcja rozgrywała się w sali

lekcyjnej. Do szkoły przysłała pani konstytucja, dzieci zadawały jej pytania. Okazuje się, że nasza konstytucja była pierwsza w Europie, a druga na świecie - po konstytucji Stanów Zjednoczonych. Zobaczyliśmy też talent muzyczny naszych gimnazjalnych aktorów, bo zaśpiewali oni kilka utworów, ubogacając w ten sposób akademię.

Adrian Migacz

Weekendowe rekolekcje

Najbardziej zapamiętałam m.in. pogodne wieczorki, na których

bawiliśmy się lub śpiewaliśmy.

Niedawno nasza parafia wraz z grupą apostołską organizowała weekendowe rekolekcje „Chcieć - móc” w Spytkowicach. Udział brali uczniowie nie tylko z naszej szkoły, ale np. z Ratułowa, Czerwiennego. Nie mogło zabraknąć ks. Przemka. Po przyjeździe podzielono nas na grupy w pokojach. Pojawiły się jednak drobne zmiany, bo niektóre osoby chciały być ze swoimi kolegami ze szkoły lub klasy. Każdy animator miał swój przypisany pokój. Dostaliśmy śpiewniczki, z których śpiewaliśmy piosenki. Zostaliśmy też podzieleni na ok. 6-osobowe grupy do dyżurów, tj. zmywanie, sprzątanie. W tych też grupach wymyślaliśmy

piosenki o rekolekcjach. Nie mogło zabraknąć też codziennej Mszy świętej, na której śpiewaliśmy. Najbardziej zapamiętałam m.in. pogodne wieczorki, na których bawiliśmy się lub śpiewaliśmy; wymyślanie przez przydzielone grupy piosenek o rekolekcjach, ostatnią kolację, na którą animatorzy przygotowali ciastka, chrupki i wpuszczali nas czwórkami i kazali wykonywać zadania i sobotnią niespodziankę dla wytrwałych w postaci seansu filmowego. Bardzo mi się podobało. Osobiście zapraszam chętne osoby na spotkanie grupy apostołskiej w piątki na godzinę przed Mszą świętą.

Magda Wirmańska





Skład naszego zespołu: W. Krupa kl. VI, J. Tylka kl. V, M. Stalmach kl. VI, D. Chramiec kl. V, J. Leja kl. VI, B. Fiedor kl. V, A. Styrzula kl. IV, P. Ratułowski kl. V, D. Paniak kl. IV, A. Rafacz kl. IV, B. Sz wajnos kl. IV

Nasz młody zespół za cel miał wyjść z grupy. Tak też się stało.

Przeciwnicy z Czerwienego i Chochołowa nie byli zbyt wymagający i przegrywają z nami 0:2. W obu meczach szwankuje skuteczność, ale

Halowy turniej piłki nożnej chłopców SP. Ciche, 08.04.2016 r.

Wygrana z górą

zrzucam to na młodzieńczy stres Dominika i Andrzeja - naszych napastników z klasy IV. Mecz półfinałowy to derby Cichego, w którym nasi chłopcy pokonują „góre” 2:1. Również w tym meczu sku-



Taniec z piłką Andrzeja Styrzuli z kl. IV

teczność jest na niskim poziomie. Finał z Czarnym Dunajcem rozpoczynamy z wielkim animuszem, ale słupki ratują przeciwników a ich kontry zamieniane są na dwie bramki. Druga połowa to ataki na-

szych chłopców, ale bez większej wiary w zwycięstwo. Przeciwnicy są bardzo skuteczni i strzelają kolejne trzy bramki. Może na „orliku” uda nam się rewanż. **wk**

Halowy turniej piłki nożnej chłopców - gimnazjada. Ciche, 12.04.2016 r.



Oplącalny powrót

Po powrocie Patryka Skóbla możemy wreszcie liczyć na grę w finale naszych gimnazjalistów.

Wgrupie pokonujemy kolejno wszystkich rywali bez żadnych problemów, choć wyniki o tym nie świadczą. Powód - czasami grały rezerwy, którym stres pętał nogi, a w niektórych przypadkach i umysły. Wyniki naszych eliminacji grupowych 3:2 Ciche nr 2, 6:0 Ratułów, 6:4 SPSK Czerwienne. Na drodze do finału nie

przeszkodził nam nawet Czarny Dunajec, z którym nie mamy większych problemów. Wygrywamy 6:2, a Patryk Skóbel strzela bramki na zawołanie. W finale gramy z Piekelnikiem i przegrywamy aż 1:5. Szkoda. Na pocieszenie Patryk Skóbel zostaje królem strzelców. **wk**

Zespół: Ł. Hyrczyk 2G, P. Skóbel 3G, D. Miętus 2G, D. Jabłoński 3G, M. Kois 2G, M. Piszczek 3G, T. Ratułowski 3G, P. Rafacz 3G, Sz. Styrzula 3G, M. Domagała 3G
Z prawej: **Marcin Piszczek bombarduje ścianę!**



ZDJEŃCIA WOJCIECH KOSAKOWSKI



Halowy turniej piłki nożnej dziewcząt SP. Ciche, 15.04.2016 r.

Zwycięski zespół: K. Michalczak kl. VI, N. Galica kl. IV, P. Czyszczon kl. IV, K. Stanek kl. V, J. Fiedor kl. IV, K. Krupa kl. V, D. Leja kl. V, N. Nowak kl. V, A. Liszka kl. IV

12 goli Patrycji Czyszczon

Natalia Nowak jako kapitan drużyny podtrzymywała nas na duchu, co dodało nam wiary w zwycięstwo.

Przyjechało 8 szkół. Najpierw grała nasza szkoła na Stare Bystre. Wiedzieliśmy, że wygramy, więc grałyśmy bez stresu. Wynik o tym mówi najlepiej 10:0. Po naszym meczu odbyło się uroczyste otwarcie turnieju. Podeszliśmy do pana, a pan powiedział że grymy dopiero za 120 min i wtedy dopiero zaczęły się nerwy. Gdy zobaczyliśmy jak grają dziewczyny, z którymi miałyśmy grać, od razu zaczęłyśmy się bać. Były wysokie wiedziałyśmy, że przegramy i jednak Natalia Nowak jako kapitan drużyny podtrzymywała nas na duchu, co dodało nam wiary. Kolejny mecz wygramy gładko z Czerwienem SPSK 5:0. W półfinale nie było tak łatwo, chyba dlatego, że wiedzieliśmy, iż każdy nawet najmniejszy błąd może skończyć się utratą gola. Oczywiście siedząc na ławce rezerwowych

wspieraliśmy naszą drużynę i kibicowaliśmy jej. Siedząc na ławce rezerwowych stres jest większy niż na boisku. Jednym wielkim rozczarowaniem było dla nas to, jak podczas naszego meczu z Czarnym Dunajcem obrońca przeciwnej drużyny odbił piłkę ręką, a sędzia nie zagwizdał. Ale i tak strzelamy przeciwnikom jedną bramkę. W finale wygramy z faworytami turnieju - Czerwieniem nr 1 aż 3:0. To nie byłoby

możliwie dzięki naszym dwóm zawodniczkom: Patrycji Czyszczon, która dostała statuetkę za najwięcej strzelonych goli podczas turnieju (12 goli), oraz Natalii Nowak, która strzeliła decydującego gola podczas meczu z Czarnym Dunajcem.

Dorota Leja

Z lewej:
Patrycja Czyszczon - najlepszy strzelec turnieju
Poniżej:
Pora na wręczenie nagród





Zawodniczki zrobiły panu Wojciechowi Kosakowskiemu piękny prezent imieninowy.

Mistrzostwa Małopolski sztafetowe biegi przełajowe. Nowy Targ, 22.04.2016 r.

Sukces zachęca do wysiłku

Nasz znakomity i zgrany zespół zawodniczek

Wprzeciwieństwie do dziewcząt mój stres - jako wufisty - był niewielki. Ja w nie porostu wierzyłem. Już od października 2015 roku wiedziałem, że z takim biegiem jak zaprezentowały dziewczyny na zawodach powiatowych walczą się o najwyższe miejsce w

Małopolsce, a czasy świadczyły o tym najlepiej. Tak też się stało. Sukces buduje i zachęca do wysiłku, a w biegach jest on duży. Mam nadzieję, że za rok dziewczęta również będą walczyły o medale. Zawodniczki zrobiły mi piękny prezent imieninowy. Chłopcy raczej słabo, bo 17 miejsca nikt się

nie spodziewał. Strata do pierwszej sztafety wyniosła aż 2:37 min. Łatwo policzyć, aby nasz zespół mógł rywalizować o medale, każdy z naszych chłopców musiałby pokonać dyst. 1000 m o 15 sek. szybciej. Skład naszej sztafety i czasy: Bartek Sz wajnos kl. IV, 3:54 min. Jakub Styrczula kl. IV, 3:56

min. Dominik Paniak kl. IV, 3:47 min. Andrzej Styrczula kl. IV, 4:08 min. Patryk Łuszczek kl. V, 4:12 min. Dawid Chramiec kl. V, 4:05 min. Wojciech Styrczula kl. VI, 4:03 min. Adrian Kij, kl. V 3:53 min. Jakub Leja kl. VI, 3:47min.

wk

Bieg kurierów

Całkiem dobrze poszło nam na VIII Biegu im. Kurierów Tatrzańskich w Chocholowie.

Na trasach biegowych w Chocholowie już po raz 8. odbył się w niedzielę 8 maja Bieg im. Kurierów Tatrzańskich. Zawody co roku upamiętniają kurierów tatrzańskich, którzy w czasie

II wojny światowej utrzymywali

łączność z polskim rządem emigracyjnym, przenosili tajną pocztę oraz przeprowadzali przez Tatry z Polski na Węgry osoby cywilne i wojskowe. Jednym z punktów wyjściowych dla kurierów był Chochół. Na początku biegów przełajowych zmierzli się najmłodsi, a następnie



Natalia Bednarz na podium

uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich i dorośli. Łącznie na starcie stanęło 138 osób, w tym nasi uczniowie. W kategorii dziewczęta 2007-2008 II miejsce zajęła Angelika Bednarz, w kategorii dziewczęta 2005-2006 III miejsce zdobyła Natalia Nowak. Jako pierwszy na metę w kat. chłopcy 2005-2006 przybiegł Dominik Paniak. Na najwyższym miejscu w kat. gimnazjum 2002 I miejsce zajęła Natalia Bednarz. Wiele osób zajęło też miejsca blisko podium.

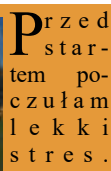


Dominik Paniak z pełnym zaangażowaniem na trasie zawodów

Patrycja Czyszczoń nie tylko dobrze strzela gole

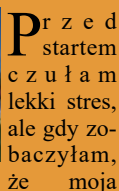


ZDJEŃCIA WOJCIECH KOSAKOWSKI



Dn. 22
kwiet-
nia byli-
śmy na
wojewódz-
kiej sztafe-
cie w bie-

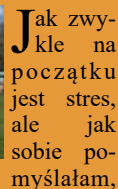
Julia Wesolowska kl. IV 3:27 min.



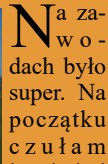
koleżanka jest pierwsza, wtedy się uspokoiłam. Kiedy nadeszła moja kolej, pan Kosakowski powiedział mi jak mam biec. Dobiegając do strefy zmian, chłopacy zaczęli mi dopingować. Gdy zbliżałam się do Patrycji z pałeczką, myślałam tylko o tym, żeby jak najszybciej skończyć bieg. Podczas ostatniej zmiany sądziłyśmy, że będziemy mieć pierwsze miejsce, lecz pod koniec rywalka wyprzedziła naszą koleżankę. Ostatecznie skończyłyśmy na drugim miejscu. Po skończonym biegu kupiliśmy sobie przekąskę, aby mieć co jeść podczas biegu naszych kolegów. Nasi reprezentanci zajęli tylko sie-

Przed
star-
tem od-
czuwa-
łam lekki
stres.

Patrycja Czyszczon kl. IV 3:30 min.

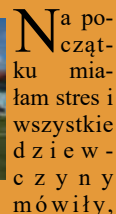


Natalia Nowak kl.V 3:21 min.

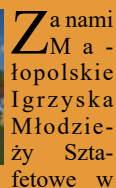


lekkie
stres, ale po stracie byłam bardzo

Ania Łuszczek kl.V 3:34 min.

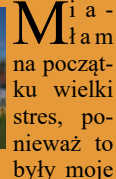


Katarzyna Stanek kl.V 3:24 min.



biegach przełajowych w Nowym Targu. Przed zawodami ja i dziewczynami byłyśmy bardzo zestresowane. Nie miałyśmy pewności czy dobrze nam pójdzie, a tym bardziej, czy zajmiemy miejsce na podium. Gdy nasza pierwsza zawodniczka wystartowała, trzymałyśmy za nią mocno kciuki. Biegła bardzo dobrze. Byłyśmy na 1 miejscu z dużą przewagą. Niestety, później nasza sztafeta osłabła. Byłyśmy nieco zmartwione, ale wierzyłyśmy, że nam się uda. Tak też się stało. Zdobyłyśmy 2 miejsce! Byłyśmy bardzo szczęśliwe. Drugie miejsce na pewno zmotywuje nas do pracy za rok.

Oliwia Knapczyk kl.V 3:23 min.



pierwsze wojewódzkie zawody. Biegłam na ostatniej zmianie. Bałam się, że zrobię coś źle, ale koleżanki pokazały mi trasę. Po zawodach byłam zmęczona i cieszyłam się, że mamy drugie miejsce. Wielka szkoda, iż nie pierwsze. Mam nadzieję, że za rok to my wygramy.

Emilia Bednarz. kl.V 3:35 min.

Naszą szkołę reprezentowało 15 zawodników: 7 dziewczynek i 8 chłopców.



Radość z dyplomu na twarzy
Pawła i koleżanki (zdjęcie
poniżej)

Dnia 21.04.2016r. przy Szkole Podstawowej w Podszklu odbyły się zawody w biegach przełajowych dla uczestników zajęć szkółek sportowych prowadzonych w ramach Programu Rozwoju Sportu w Gminie. W zawodach wzięło udział 256 zawodników. Naszą szkołę reprezentowało 15 zawodników: 7 dziewczynek i 8 chłopców. Patrycja Kmin - 6 miejsce w kat. dziewcząt r. 2009 r. Anastazia Wesołowska - 1 miejsce w kat. dziewcząt r. 2007 r. Angelika Bednarz - 2 miejsce w kat. dziewcząt r. 2007, Paweł Ratułowski - 3 miejsce w kat. chłopców r. 2007, Andrzej Styrzula - 5 miejsce w kat. chłopców r. 2005. Reszta uczestników pomimo dzielnej walki musiała w tym roku uznać wyższość rywali, ale mamy nadzieję, że w przyszłym roku poprawimy swoje wyniki.



